

Anna E. Kubiak¹

Prawne i ekonomiczne aspekty polskiej branży funeralnej – spojrzenie antropologa²

1. Wprowadzenie

Artykuł powstał na podstawie dwuletnich badań empirycznych realizujących projekt finansowany przez Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego, a później NCN, nr 116081739, pt. *Przemiany postaw i obyczajów Polaków w kulturze pochówku. Perspektywa reprezentantów sfery funeralnej*. Głównym celem badawczym projektu było uchwycenie przemian zachodzących w kulturze pochówku, w funeralnej infrastrukturze, w postawach i obrzędowości polskich katolików oraz niewierzących z perspektywy przedstawicieli funeralnych. Zebrane materiały na temat pochówków opisują organizację pogrzebu od strony zakładu. Jednocześnie ten kierunek badań pozwolił w czasie 2 lat na zebranie szczegółowych informacji na temat ewolucji pogrzebu i jego odmian regionalnych i lokalnych. Skierowało to moją uwagę na grupę zawodową rozmówców wraz z całym zapleczem funeralnym. Należało bowiem nakreślić miejsce, z którego płynie narracja o pogrzebach, odpowiedzieć na pytanie: kim jest przedsiębiorca pogrzebowy? Jednocześnie ta grupa zawodowa z jej społeczną stygmatyzacją, wydawała mi się interesującym obiektem badań etnograficznych. Podobnie pisze o tym Glennys Howarth³, która określa tę grupę, jako ‘wyspiarską’, gdzie wtajemniczeni w misterium śmierci ‘tubyłcy’ przygotowują swoje rytuały. „Zawodowy status, sekrety handlowe i zawodowe zależą od konstruowania i podtrzymywania granic dostępu

¹ Dr hab., prof. nadzw., Polska Akademia Nauk.

² W artykule wykorzystuję fragmenty książki mojego autorstwa pt. *Pogrzeby to nasze życie*, która ukaże się w wydawnictwie IFiS PAN w 2015 r.

³ G. Howarth, *Investigating deathwork: a personal account*, w: D. Clark (red.), *The Sociology of Death: theory, culture, practice*, Oxford 1993, s. 222–223.

do wiedzy, które separują laika od profesjonalisty”⁴. Dotarłam również do osób reprezentujących najważniejsze instytucje funeralne w Polsce prowadząc z nimi rozmowy na temat ważnych elementów strategii tych organizacji.

2. Organizacje branżowe

W 1993 r. powstała pierwsza organizacja prywatnych zakładów: Stołeczne Stowarzyszenie Przedsiębiorców Pogrzebowych. Motywem jej powstania był sprzeciw wobec faworyzowania jednego zakładu pogrzebowego przez księdza – zarządcę warszawskiej nekropolii. Stowarzyszenie zajęło się porozumieniem z ZUS w sprawie umożliwienia pełnomocnictwa zakładów do przyjmowania zasiłku pogrzebowego w imię klienta. Wkrótce rozszerzyło ono działalność i zmieniło nazwę na Ogólnokrajowe Stowarzyszenie Przedsiębiorców Pogrzebowych. Pierwsze konflikty i różnice zdań doprowadziły do powstania dwóch oddzielnych organizacji ogólnokrajowych: Polskiego Stowarzyszenia Pogrzebowego (dawniej: Polskiego Stowarzyszenia Funeralnego, a jeszcze wcześniej Polskiego Stowarzyszenia Kremacyjnego, Administratorów Cmentarzy i Przedsiębiorców Pogrzebowych) i Polskiej Izby Pogrzebowej⁵. W latach 90. ubiegłego wieku powstawały również regionalne organizacje: w Małopolsce, na Śląsku i na Pomorzu. W 1999 r. Polskie Stowarzyszenie Kremacyjne, Administratorów Cmentarzy i Przedsiębiorców Pogrzebowych zostało członkiem Światowej Federacji Towarzystw Kremacyjnych (ICF) i Międzynarodowej Federacji Organizacji i Firm Pogrzebowych (FIAT – IFTA). Organizacje funeralne podejmują starania o znowelizowanie przedawnionej ustawy cmentarno-pogrzebowej. Obowiązująca w Polsce ustawa o cmentarzach i chowaniu zmarłych pochodzi z 1959 r. i powieliła przepisy uchwalone jeszcze wcześniej, w 1932 r.⁶ Ustawa uwzględnia przede wszystkim regulacje katolickiego pochówku, zaniedbując inne wyznania i pogrzeby świeckie. Brak jest zasad postępowania w przypadku kremacji. Organizacje prowadzą sprawy przeciwko monopolizacji usług pogrzebowych, w sprawach zwrotu zasiłku przez ZUS, w sprawie wyprowadzenia firm pogrzebowych ze szpitali, prowadzą dyskusje na temat wprowadzenia koncesji na działalność pogrzebową, obrony polskiego rynku funeralnego

⁴ G. Howarth, *Investigating...*, s. 223.

⁵ „Memento” 2008, nr 5, s. 14.

⁶ „Memento” 2012, nr 4, s. 26.

przed zagranicznym (przede wszystkim amerykańskim) kapitałem⁷, działają na rzecz podniesienia prestiżu zawodu pogrzebownika, promocji ubezpieczeń pogrzebowych, patronują polskim targom funeralnym. Prowadzą one również liczne szkolenia branży i grupowe wyjazdy na targi za granicą. Są to instytucje, które pragną zachować *status quo* ustalonego standardu pochówku. Wyjątkiem jest Lubelskie Regionalne Stowarzyszenie Zwolenników Kremacji (powstało w 2000 r.), które jest propagatorem kremacji i zalegalizowania możliwości rozsypywania prochów. Balsamacja i tanatokosmetyka jest reprezentowana przez: Polskie Centrum Balsamacji i Tanatokosmetyki, filię firmy Hygeco oraz Profesjonalne Usługi Prosektoryjne. Kamieniarze mają Stowarzyszenie Kamieniarzy oraz Nieformalną Grupę Kamieniarzy *Magurycz*. Ambitni kwiaciarze kończą kursy florystyczne i zdobywają uprawnienia Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Ogrodnictwa⁸.

Ważną rolę odgrywają czasopisma branżowe. Najstarsze to „Przegląd Funeralny”, założone w 1995 r. przez Wojciecha Krawczyka, dziennikarza i pasjonata problematyki funeralnej, przemianowane w grudniu 1996 na „Memento”. Jest to pismo wydawane przez Polskie Stowarzyszenie Pogrzebowe. „Memento” ukazuje się co 2 miesiące w nakładzie ok. 500 egzemplarzy⁹. Miesięcznik „Kultura Pogrzebu” został założony w 2004 r. przez właściciela domu pogrzebowego i jest związany z Polską Izbą Pogrzebową. Odbiorcami czasopism są członkowie organizacji pogrzebowych, właściciele firm i zakładów produkcyjnych, administracje cmentarzy, parafie, i redakcje gazet. Oba czasopisma posiadają bogatą szatę graficzną i zamieszczają liczne fotografie zakładów pogrzebowych, firm produkcyjnych, artefaktów, karawanów, cmentarzy i zjazdów pogrzebowników z okazji szkoleń i targów. Te ostatnie są szeroko komentowane. Opisywane są rytuały pochówku i branża pogrzebowa na świecie. Redaktorzy pilnie śledzą rozwój kremacji w Polsce. Omawiane są kontrowersyjne i sądowe przypadki związane z pochówkiem i kwestiami cmentarnymi, jak np. prawo do grobu. Pogrzebom znanych osób publicznych poświęcane są reportaże.

⁷ Np. Amerykańska Service Corporation International z Teksasu wykupuje udziały firm pogrzebowych w Europie, Kanadzie, Australii i Ameryce Południowej.

⁸ „Kultura Pogrzebu” 2004, nr 1, s. 35.

⁹ „Memento” 2004, nr 4, s. 23.

3. Profesjonalizacja

Wraz z procesami profesjonalizacji rośnie ilość nowych firm, proponujących nowe usługi. Powstają firmy produkujące np. namioty pogrzebowe, urządzenia chłodnicze, tabliczki pogrzebowe, trumny, urny, całuny, dewocjonalia, odzież żałobną, gadzety funeralne, preparaty do tanatopraksji, worki na zwłoki, sprzęt nagłaśniający, windy i inne akcesoria pogrzebowe. Polska branża pogrzebowa charakteryzuje się rozdrobnieniem i konkurencyjnością. Dotyczy to nie tylko ilości zakładów pogrzebowych, ale również firm produkujących trumny. Jest ich ok. 2 tysięcy, gdy dla porównania w Niemczech około 30, a w Finlandii 3, w Anglii i Danii po 4¹⁰. Polscy producenci często po dawnemu sprzedają swoje produkty w handlu obwoźnym¹¹, gdy w Europie Zachodniej służy temu sieć hurtowni¹². Powstają firmy specjalizujące się w oprogramowaniach dla przedsiębiorstw pogrzebowych oraz firmy oferujące ubezpieczenie na pokrycie kosztów pochówku. W 1995 roku powstał pierwszy w Polsce zakład szyjący specjalne ubiory dla nieboszczyka (wraz z saszetkami na drobne przedmioty wkładane do trumny), żałobników oraz asysty pogrzebowej wykonującej pochówki. Firma ta podczas targów prezentuje pokaz mody pogrzebowej z opracowaną choreografią. Wraz z rozpowszechnieniem kremacji zakład przygotował wzory koszul kremacyjnych z naturalnego płótna¹³. Zarówno rodzina, spółdzielnia mieszkaniowa, jak i policja, w sytuacji, gdy zmarły leżał dłużej czas w domu, lub mieszkanie stało się sceną morderstwa lub samobójstwa, wzywają firmy zajmujące się sprzątnięciem po zmarłym. Są w Polsce firmy specjalizujące się w takich usługach¹⁴. O ile w okresie przed transformacją ustroju, był jeden, komunalny zakład transportujący zwłoki za granicę i do Polski, oraz opiekujący się grobami obcokrajowców, to obecnie mnożą się firmy wyspecjalizowane w tych usługach. Pojawiły się zakłady zajmujące się sprzątnięciem mogił i ich dekoracją na zamówienie również rodaków. Kwiatciarze – od dawna związani z rytmem pogrzebu – odbywają odpowiednie kursy, jeżdżą na wystawy kwiatowe i każą się nazywać florystami. Nowe wzory, kolorystyka i pomysły przychodzą z Europy Zachodniej, zwłaszcza z Niemiec i z Holandii¹⁵.

¹⁰ „Memento” 2010, nr 2, s. 38.

¹¹ „Memento” 2010, nr 1, s. 14.

¹² „Memento” 2010, nr 1, s. 14.

¹³ „Memento” 2005, nr 5, s. 12–13.

¹⁴ „Kultura Pogrzebu” 2011, nr 11, s. 18–21.

¹⁵ „Kultura Pogrzebu” 2004, nr 1, s. 34–35.

Największe kwaciarnie korzystają zarówno ze swoich ogrodów, jak i sprowadzają kwiaty z całego świata dla bardziej wymagających klientów. Wraz z rosnącym zapotrzebowaniem pojawili się fotografowie specjalizujący się w pogrzebach. Istnieją firmy drukujące dla zakładów pogrzebowych teczki z materiałami informacyjnymi, wizytówki, papier firmowy, foldery. Niektóre zakłady dołączają płyty ze zdjęciami z pogrzebu. Powstają coraz liczniejsze sklepy internetowe, np. z odzieżą żałobną, akcesoriami pogrzebowymi, urnami. Przedstawiciele branży pogrzebowej tworzą swoje strony reklamując się, prowadząc sprzedaż on-line, dyskutując na forum.

4. Nowe technologie

Administratorzy cmentarzy opracowali elektroniczne mapy cmentarza, wyszukiwarkę internetową, fotokody: po zeskanowaniu telefonem ze ściany kaplicy cmentarnej obrazka, w telefonie pojawia się aplikacja, wpisuje się nazwisko zmarłej i można odnaleźć grób¹⁶. Inna firma opracowała *mikrochip* umieszczony w kawałku granitu i montowany na nagrobku. Przez dotknięcie pomnika telefonem z funkcją NFC (smartfon) następuje połączenie internetowe z bazą danych, zawierającą informacje genealogiczne i biograficzne zmarłego wraz ze zdjęciem. Microchip posiada również geolokalizację pozwalającą na wskazanie grobu za pomocą GPS¹⁷. Na razie zamówienia przysły głównie z Włoch, Węgier, Ameryki, Izraela i Australii. Być może na brak zainteresowania ze strony polskich klientów ma wpływ zjawisko „hien cmentarnych”. Przykładem, jak Dolny Śląsk jest najbardziej nowoczesnym regionem na rynku funeralnym, jest dom pogrzebowy Park Pamięci w Rudzie Śląskiej, inspirowany kanadyjskimi wzorcami. Proponuje on spektakle pogrzebowe, w których trumna otwarta lub zamknięta, ustawiana jest na ruchomym walcu (pełniącym funkcję katafalku), który kreci się wokół osi przesuając się jednocześnie w poprzek sali. Multimedialna sala zapewnia wysoką jakość dźwięku muzyki, zmieniającego się oświetlenia i wyświetlanego filmu lub slajdów. Na koniec trumna – sterowana przez ukrytego za wenecką szybą reżysera – przesuwa się na walcu w stronę drzwi do przedsionka krematorium, opuszcza salę, a następnie drzwi bezszelestnie zamykają się. W Katowicach powstała firma prowadząca usługi transmisji pogrzebu on-line.

¹⁶ „Memento” 2011, nr 4, s. 8.

¹⁷ „Memento” 2012, nr 4, s. 22–24.

5. Planowanie pogrzebu

Z dużym oporem, marginalnie, wchodzi usługa planowania pogrzebu. Polacy wciąż polegają na zasiłku pogrzebowym, nie chcą gromadzić oszczędności na pogrzeb, więc nie przyjmuje się ubezpieczenie pogrzebowe proponowane przez niektóre zakłady. Trzeba jednak zaznaczyć, że podobnie jak we Włoszech, częstym zwyczajem jest kupowanie miejsca na cmentarzu, a nawet pomnika za życia. W Europie planowanie pogrzebu jest najbardziej powszechne w Belgii i Holandii (ok. 70%), Francji i Niemczech (ok. 50%). W Wielkiej Brytanii i Szwajcarii zainteresowanie tą usługą jest znikome (ok. 2%), podobnie jak w Europie Środkowej i Wschodniej. Wyjątkiem są Czechy. W USA liczba klientów tej usługi rośnie i wynosi ok. 25%¹⁸. Na popularność usługi planowania pogrzebu ma wpływ kilka czynników: tradycje pogrzebowe, wysokość zasiłku pogrzebowego, obowiązujący system ubezpieczeń oraz społeczna ocena zawodu przedsiębiorcy. W polskiej rodzinie, gdzie starsze pokolenie pozostaje na ogół w bliskich więziach z całą rodziną, czasem z zamieszkiwaniem pod wspólnym dachem, istnieje zaufanie do potomków, że przygotowują godny pogrzeb, zgodnie ze wskazówkami krewnego. Zwłaszcza na wsi i wśród osób pochodzących ze wsi istnieje tradycja szczegółowych przygotowań do pogrzebu, ale omawiane są one wyłącznie w gronie rodzinnym. Wciąż brak jest również zaufania do przedsiębiorców pogrzebowych, zarówno dlatego, że polska branża jest relatywnie młoda, jak i ze względu na przesady jej dotyczące i pokłosie afery 'łódzkich skór'. Od początku 90-tych lat wiele firm upadło i niektóre wciąż bankrutują, więc trudno jest zdecydować się na konkretny zakład, a jest to często wymóg planowania pogrzebu. Również sytuacja finansowa emerytów i zmiany w ubezpieczeniach emerytów powodują brak środków i brak stabilności finansowej. Firmy ubezpieczające „na śmierć” dopiero od kilku lat weszły na rynek. Właściciel firmy proponującej takie usługi zwraca również uwagę na trudności prawne: brak uregulowań w tej kwestii.

6. Necrobiznes

Śmiertelność i ekonomiczna ekspansja zestawione razem wydają się paradoksem. Kulturowa sprzeczność norm i wartości tkwi już

¹⁸ Dane pochodzą z raportu badań *Social Welfare Provision for Funeral costs: an international perspective* z 2012 r., autorstwa Kate Woodthorpe, Christine Valentine, Hannah Rumble i Caron Stanley, CDAS, Bath. Por. też „Memento” 2010, nr 4, s. 38–39.

w „podwójności” funeralnego przedsięwzięcia. Sama logika prowadzenia zakładu pogrzebowego zawiera antynomie między ekonomiczną obfitością i regeneracją a zatrzymaniem, końcem, zawieszeniem, reprezentowanym przez śmierć. Z jednej strony pogrzebowa infrastruktura służy szczytnym celom pożegnania i uhonorowania nieboszczyka. Z drugiej strony prowadzenie przedsiębiorstwa wymaga ekspansji na rynku. Tak jak w każdym biznesie również funeralne przedsiębiorstwo musi dokonywać kalkulacji zysków i strat ekonomicznych. W tej ekonomizacji śmierci w dobie kapitalizmu „życie przeradza się w niej w akumulację, a śmierć – w termin płatności”¹⁹. Owa specyfika funeralnego ‘ryнку’ może wydawać się bezlitosnym eksploataowaniem czyjejś straty i żałoby i wpływa na stygmatyzację tej grupy zawodowej²⁰. Nie można pominąć faktu, że w branży tej dochodzi do kryzysów, zaś w Polsce ujawniły się one jako tzw. afera łódzkich skór.

Przyjrzyjmy się najpierw funeralnemu rynkowi. Bazuje on na zasiłku pogrzebowym, którego wielkość przed jego obniżeniem w marcu 2011 r. stanowiła 200% przeciętnego wynagrodzenia. W 2010 r. zasiłek wynosił 6395,70 zł – około 1573 euro. Był to najwyższy w Europie zasiłek pogrzebowy. Dla porównania w 2010 r. wynosił on: w Belgii 148,74 euro, na Cyprze 634 euro, w Czechach 186 euro, w Estonii 192 euro, w Hiszpanii 30 euro, na Litwie 301 euro, w Luksemburgu 1199 euro, na Łotwie 191 euro, w Portugalii 197,63 euro, w Rumunii 190 euro, na Słowacji 79,67 euro, na Słowenii 507,12 euro. W Austrii zależał on wówczas od poziomu wydatków i maksymalnie wynosił 448 euro, w Danii zależał od sytuacji finansowej zmarłego i maksymalnie sięgał 1021 euro, we Francji zasiłek był równy 90-krotności dziennych zarobków osoby zmarłej, w Grecji zależnie od wynagrodzenia do 759 euro, w Holandii 100% ostatniego miesięcznego wynagrodzenia zmarłego, w Irlandii zależnie od sytuacji finansowej zmarłego do 850 euro. Brak jest zasiłku w państwach: Niemcy, Islandia, Włochy, Lichtenstein, Węgry, Malta, Norwegia, Finlandia, Szwecja, Wielka Brytania²¹. W Polsce po jego zmniejszeniu (w marcu 2011 r.) w 2014 r. wynosi on 4000 zł, to jest około 952,4 euro. Dla porównania w Belgii zasiłek wynosi od 400 do 600 euro, w Irlandii 850 euro, w Danii dwie trzecie kosztów

¹⁹ J. Baudrillard *Wymiana symboliczna i śmierć*, Warszawa 2007, s. 187.

²⁰ G. Sanders, „Late” Capital: Amusement and Contradiction In the Contemporary Funeral Industry, „Critical Sociology” 2009, nr 35, s. 448.

²¹ Dane za: „Memento” 2010, nr 4, s. 18–19.

pogrzebu pokrywa państwo²², zniesiono zasiłek w Czechach. Wciąż jest to w Polsce w porównaniu z Europą wysoki zasiłek, chociaż w dużych aglomeracjach miejskich, gdzie ceny są wyższe łącznie z wysoką opłatą za miejsce na cmentarzu, nie starcza on na pokrycie kosztów pogrzebu. W 2012 r. zmarło 384.788 osób²³. Jeżeli pomnożymy tę liczbę przez wielkość zasiłku, otrzymamy 1.539.152,000 zł, czyli ponad półtora miliarda złotych jest wart rynek pogrzebowy (przed obniżką zasiłku było to ponad 2 miliarda złotych). Oczywiście nie wszyscy klienci wydają na pogrzeb cały zasiłek, ale wiele osób wydaje na pochówek znacznie większą kwotę. Trzeba również wziąć pod uwagę rozdrobnienie branży, to jest podział rynku między dwa tysiące zakładów pogrzebowych, z których te największe, mające najwięcej klientów musiały od początku 90. lat stale inwestować w rozwój domów pogrzebowych i karawanów, aby dostosować się do standardu nowoczesności i coraz większych wymagań klientów.

7. Niebezpieczne związki rynku funeralnego z medycyną

Od samego początku powstawania prywatnych zakładów pogrzebowych istniała walka o klienta. Okres dzikiego kapitalizmu zaowocował nieuczciwą konkurencją w postaci okradania rywali i podpaleń zakładów pogrzebowych i karawanów. „Stacze”, inaczej „naganiacze”, to wysłannicy firm, które nagabują rodziny, np. wiedząc o czyjejś śmierci, przed szpitalem lub na ulicy przy zakładzie pogrzebowym, reklamując swoje usługi. W ankiecie przeprowadzanej na targach, 37% wystawców wskazywało na pierwszym miejscu nieuczciwą konkurencję, jako główną trudność w prowadzeniu przedsiębiorstwa.

Problemem są prowizoryczne zakłady, które stosują *dumping*, zaniżają ceny. Są to firmy jednoosobowe, niedbające o standard pogrzebu i nieinwestujące w nowoczesną infrastrukturę i w związku z tym również psujące wizerunek branży²⁴. Stosowane są też metody polegające na korupcji i układach. Na przykład jeden z pionierów branży pogrzebowej, który miał zakład pogrzebowy od 1982 r., stracił swoją firmę, gdyż został zaskarżony do sądu przez sąsiada, że ze swojego domu ogląda

²² Dane pochodzą z raportu badań *Social Welfare...*

²³ Zob. <http://demografia.stat.gov.pl/bazademografia/CustomSelectData.aspx?s=zgo&y=2012&t=00> W 2013 r. było ponad 387.000 zgonów, ale dokładne dane są jeszcze aktualizowane.

²⁴ „Kultura Pogrzebu” 2012, nr 10, s. 31.

zwłoki i trumny. Tymczasem zakład ten otoczony jest wysokim płotem, spoza którego nic nie widać. Właściciel dowiedział się już po fakcie i podjęciu decyzji o zamknięciu zakładu, że to konkurencja „zrzuciła się do kapelusza”²⁵.

Ministerstwo Zdrowia już w 1995 r. zleciło wojewodom wyprowadzenie firm pogrzebowych ze szpitali. Jednak przepisy są niejednoznaczne i dają o sobie znać brak nowej ustawy cmentarno-pogrzebowej. Na przykład jeden z dyrektorów szpitali twierdził, iż: „Nie ma przepisów zabraniających dzierżawy prosektorium podmiotom prowadzącym działalność poza terenem wynajmowanych pomieszczeń na działalność z tytułu usług pogrzebowych. Jest jedyny warunek, na terenie szpitala nie można wykonywać usług pogrzebowych”²⁶.

W szpitalu tym nie udowodniono prowadzenia działalności pogrzebowej zakładowi dzierżawicemu prosektorium, ale jego pracownik wyłudzał pieniądze od rodzin za bezpłatne usługi leżące w gestii szpitala. Ponieważ „zakład opieki zdrowotnej gospodaruje samodzielnie przekazanymi w nieodpłatne użytkowanie nieruchomościami i majątkiem Skarbu Państwa lub komunalnym oraz majątkiem własnym”²⁷, więc otwiera to furtkę oddawania w dzierżawę prosektoriów. Takie stanowisko Ministerstwa Zdrowia podważa wcześniejsze regulacje o wyprowadzeniu zakładów pogrzebowych ze szpitali. Brak jest jednoznacznych przepisów dotyczących postępowania ze zwłokami. Na przykład nie zostało sprecyzowane, kto jest odpowiedzialny za przewiezienie zwłok do chłodni oraz kto zawiadamia o śmierci pacjenta²⁸. Brak jest klarownych rozporządzeń dotyczących chłodni szpitala, w sytuacji, gdy jest ona jedyną chłodnią w danej miejscowości²⁹. Radca Izby Pogrzebowej, Dariusz Dutkiewicz powiada: „Są jednak całe powiaty, w których jedyna chłodnia i pomieszczenia do ubierania zmarłych są jedynie w szpitalu i to chyba najlepiej uświadamia złożoność i dramatyzm całej tej sytuacji (obecności ‘szpitalników’ – AEK)”³⁰.

Wzajemne korzyści powodują, że w praktyce jeszcze niektóre firmy nadal zasilają budżety lecznic. Nadal pokutuje pokłosie ‘łowców skór’: firmy nadal płacą za informacje o zmarłych otrzymane od pracowników

²⁵ Wywiad z właścicielem zakładu pogrzebowego Brama, s. 13.

²⁶ „Memento” 2012, nr 4, s. 16.

²⁷ „Memento” 2009, nr 3, s. 19.

²⁸ „Memento” 2012, nr 3, s. 17.

²⁹ „Memento” 2009, nr 4, s. 18.

³⁰ „Memento” 2008, nr 5, s. 9.

pogotowia i szpitali. Nadal prowadzone są śledztwa dotyczące łamania tajemnicy służbowej przez personel placówek medycznych, zaś rodzinom zmarłych wręczane są wizytówki zakładów³¹.

Umowa na dzierżawę prosektorium przez zakład pogrzebowy przynosi obopólne korzyści. Firmy funeralne płacą wysokie czynsze zasilające budżety szpitali, pokrywają koszty utrzymania prosektorium, czasem również koszty remontów, kupują wyposażenie gabinetów lekarskich, karetki. Czasem za darmo wykonują świadczenia na rzecz szpitala w prosektorium, jak: mycie, okrywanie zwłok, przechowywanie w chłodni, zakup akcesoriów i środków czystości do przeprowadzania sekcji zwłok³². Z kolei firmy pogrzebowe uzyskują informacje o zgonach, reklamują swoje usługi na terenie obiektu, wywierają również presję na rodziny w wyborze zakładu i wyłudniają od rodzin pieniądze za przechowywanie, mycie i ubieranie zwłok³³. Wygrywając przetarg na dzierżawę prosektorium przez przebicie konkurencji wysokością czynszu, przedsiębiorca pogrzebowy jest – zdaniem niektórych pogrzebowników niejako zmuszony i taki układ wręcz zakłada, że będzie on prowadził akwizycję swoich usług w szpitalu i pobierał opłaty za to, co jest ustawowo bezpłatne³⁴.

„Sposób postępowania w razie śmierci pacjenta określiło rozporządzenie Ministra Zdrowia z 31 października 2006 r. Zgodnie z tym aktem wykonawczym, który obowiązuje od 25 listopada 2006 r., osoba wskazana w regulaminie porządkowym szpitala jest obowiązana zwłoki osoby zmarłej umyć, ubrać i wydać osobie upoważnionej do pochówku w stanie zapewniającym zachowanie godności należącej osobie zmarłej. Czynności te nie stanowią przygotowania zwłok osoby zmarłej do pochowania i nie pobiera się za nie opłat. Szpital nie może pobierać pieniędzy za dwie pierwsze doby pobytu ciała w chłodni. Wymienione czynności resort zdrowia określa mianem ‘czynności przedpogrzebowych’”³⁵.

Należy też dodać, że zgodnie z ustawą z 15 kwietnia 2011 r. ani Zakład Opieki Zdrowotnej, ani inny podmiot, nie może „prowadzić działalności uciążliwej dla pacjenta lub przebiegu leczenia polegającej na świadczeniu usług pogrzebowych, reklamy lub akwizycji tych usług”³⁶. Brak

³¹ „Memento” 2012, nr 3, s. 26.

³² „Memento” 2012, nr 4, s. 17.

³³ „Memento” 2002, nr 1, s. 6-7; „Memento” 2009, nr 3, s. 16-20.

³⁴ „Memento” 2012, nr 4, s. 17.

³⁵ „Memento” 2009, nr 3, s. 19.

³⁶ „Memento” 2012, nr 4, s. 17.

nowoczesnej ustawy cmentarno-pogrzebowej sprzyja patologiom rynku, korupcjom. Personel szpitali nadal przekazuje firmom informacje o zgonach, a jest to miejsce, gdzie najczęściej do nich dochodzi. Zdarza się, że nieboszczycy trafiają do chłodni zakładu pogrzebowego, zamiast do szpitalnej chłodni z powodu układów firmy ze szpitalem. Sama reklama w bliskim sąsiedztwie szpitala jest wątpliwa moralnie. Tymczasem firmy pogrzebowe nadal dzierżawią w szpitalach prosektoria. Są to tak zwani w środowisku funeralnym „szpitalnicy”. Stanowisko wobec tych sytuacji zajął prezes Polskiego Stowarzyszenia Pogrzebowego, Franciszek Maksymiuk, który reprezentuje strategię kulturową, w której instytucja szpitala i śmierć są wyraźnie oddzielone: „Naszym zdaniem szpital ma obowiązek wykonywać czynności służące do ratowania życia i zdrowia, a nie zajmować się zmarłymi, chyba, że chodzi o sekcję zwłok. Zwłoki w szpitalu powinny być umyte z krwi, z usuniętymi opatrunkami, weflonami, owinięte w prześcieradło jednorazowe lub worek do transportu zwłok, po czym wydawane osobom uprawnionym do pochowania. Inaczej nie da się walczyć z patologiami i nieuczciwą konkurencją”³⁷.

Stanowisko to wspiera opinię, że branża pogrzebowa nie może być ratunkiem dla budżetu szpitali. Obowiązek ten spoczywa na państwie i właściwym zreformowaniu służby zdrowia. Zapewne też tylko rzeczywiste wyprowadzenie zakładów pogrzebowych ze szpitali, zapobiegnie nadużywaniu przez nich swojej pozycji przez łamanie ustawy o ochronie konkurencji i konsumentów³⁸.

8. Konkluzje

Hermetyczność i specyfika zawodu pogrzebownika sprzyja licznym przesądom i stygmatom przedsiębiorcy pogrzebowego. Często stykają się z oporem społecznym wobec budowy krematorium lub domu pogrzebowego w pobliżu osiedla. W kapitalizmie również zgon objęty zostaje rachunkami, na których ktoś traci, a ktoś zyskuje. Ekonomizacja śmierci w konsekwencji może powodować kryzysy, w których jeszcze przed śmiercią pacjent staje się kartą przetargową. Niebezpieczne związki rynku pogrzebowego z medycyną stwarzają sytuację, w której szczelina między zarządzaniem pacjentem a dysponowaniem zwłokami zanika. Pacjent staje się niczym więcej niż potencjalnym zmarłym, ‘skórką’. Do najważniejszych kwestii pozwalających na ewolucję pogrzebów,

³⁷ „Memento” 2012, nr 4, s. 17.

³⁸ „Memento” 2009, nr 4, s. 18.

zgodnych z zapewnieniem szacunku dla ciała zmarłego, poszanowaniem jego woli wyrażonej w testamencie lub na łożu śmierci oraz indywidualistycznym podejściem do ostatniego obrzędu przejścia, jest powstanie nowej ustawy cmentarno-pogrzebowej. Pozwoliłaby ona również na wyeliminowanie patologii na rynku funeralnym. Dotychczas branża pogrzebowa w Polsce w XXI w. „funkcjonuje w oparciu o przepisy z połowy XX w., kiedy to zwłoki transportowano furmankami, a o kremacji dzieci czytały w podręcznikach historii”³⁹.

Streszczenie

Artykuł powstał na podstawie dwuletnich badań empirycznych prowadzonych w latach 2010-2012 dotyczących pogrzebów i branży funeralnej. Autorka szczegółowo przedstawia dane rynku funeralnego bazującego w Polsce na zasiłku pogrzebowym. Niebezpieczne związki rynku funeralnego z medycyną mają w Polsce wiele konsekwencji prawnych i ekonomicznych. Głośna była tak zwana ‘afery łódzkich skór’ będąca skutkiem niejasnych regulacji prawnych i starań o ‘klienta’ nawet za jego życia. Organizacje funeralne podejmują starania o znowelizowanie przedawnionej ustawy cmentarno-pogrzebowej. Obowiązująca w Polsce ustawa o cmentarzach i chowaniu zmarłych pochodzi z 1959 roku i powiela przepisy uchwalone jeszcze wcześniej, w 1932 roku. Ustawa uwzględnia przede wszystkim regulacje katolickiego pochówku, zaniedbując inne wyznania i pogrzeby świeckie. Brak jest zasad postępowania w przypadku kremacji. Organizacje prowadzą sprawy przeciwko monopolizacji usług pogrzebowych, w sprawach zwrotu zasiłku przez ZUS, w sprawie wyprowadzenia firm pogrzebowych ze szpitali, prowadzą dyskusje na temat wprowadzenia koncesji na działalność pogrzebową, obrony polskiego rynku funeralnego przed zagranicznym (przede wszystkim amerykańskim) kapitałem, działają na rzecz podniesienia prestiżu zawodu pogrzebownika, promocji ubezpieczeń pogrzebowych, patronują polskim targom funeralnym. Prowadzą one również liczne szkolenia branży i grupowe wyjazdy na targi za granicą. Są to instytucje, które pragną zachować status quo ustalonego standardu pochówku. Wyjątkiem jest Lubelskie Regionalne Stowarzyszenie Zwoleńników

³⁹ „Kultura Pogrzebu” 2010, nr 11, s. 9.

Kremacji, które jest propagatorem kremacji i zalegalizowania możliwości rozsypania prochów.

Słowa kluczowe: branża pogrzebowa, rynek pogrzebowy, zakład pogrzebowy, nowe technologie, nekrobiznes, ustawa cmentarno-pogrzebowa.

Abstract

The main problems I outline are funeral industry legal and economic issues. They concentrate around the following topics: challenges of new technologies, advanced funeral planning, funeral insurance, forms of legitimizing funeral houses, consequences of a criminal case, the so called ‘skin’s affair’ in Łódź, economical problems of funeral market and the problem of funeral advertising. Present Polish law on cemeteries and the legal mandate of the dead comes from the 1959 and duplicates the provisions enacted even earlier, in 1932. The legislation takes into account primarily the Catholic burial regulations, neglecting the other religions, secular funerals and alternative forms of disposal. A new law would enable an evolution of funerals, consistent with ensuring respect for the family, the body of the deceased, individualistic approach to the last rite of passage and could eliminate the pathology at the funeral market. There are no regulations against hiring a mortuary in hospitals if the funeral business is conducted elsewhere. Mutual benefits mean that, in practice, some funeral companies still supply the clinics ‘budgets. There are still aftermath of the criminal affair called skin’s hunters’: companies continue to pay for the information of the dead received from ambulance staff and hospitals. Still there are investigations concerning violations of professional secrecy by hospital’s personnel and the families of the dead are presented business cards. Staff at the hospitals still passes the companies information about deaths, and this is the place where most of them come. The very advertising in the close vicinity of the hospital is morally questionable. New, modern legal funeral act is very important for professionalization of funeral homes and social status of funeral workers. Polish undertakers from 20 years work on the prestige of the profession.

Keywords: funeral industry, legal issues, funeral market, the challenges of new technologies.